IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 56)**

z dnia 21 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 56)

21 lipca 2021 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazów, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2020 r. (druk nr 1329) w zakresie działania Komisji,

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji lat 80-tych ubiegłego stulecia (druk nr 1404).

W posiedzeniu udział wzięli: **Ilona Kielan-Glińska** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Krowiranda** i **Radosław Iłowiecki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje: rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2020 r. (druk nr 1329) w zakresie działania Komisji. Punkt drugi: pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji lat 80-tych ubiegłego stulecia (druk nr 1404).

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji witam panią Ilonę Kielan-Glińską, wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli. Witamy serdecznie. Witam również panie i panów posłów. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty. Przystępujemy zatem do punktu pierwszego porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu panią Ilonę Kielan-Glińską, dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli. Proszę bardzo, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli Ilona Kielan-Glińska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowne prezydium, szanowni państwo posłowie, mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z działalności NIK w zakresie działania Komisji. Przekazaliśmy państwu sprawozdanie w formie papierowej, dlatego pozwolę sobie wymienić tylko najważniejsze kontrole, które realizowaliśmy w tym okresie, i wspomnieć o tych, które realizujemy obecnie, i przedstawimy państwu wyniki kontroli.

W roku 2020 Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego realizował kontrolę wykonania budżetu państwa w części 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego oraz wykonanie planu finansowego Funduszu Promocji Kultury. Realizowaliśmy również wykonanie budżetu państwa w części 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Przeprowadziliśmy kontrolę doraźną, dotyczącą zakupu produkcji zewnętrznej przez Telewizję Polską S.A., która następnie była wstępem do kontroli planowej, koordynowanej, dotyczącej gospodarki majątkowej i finansowej Telewizji Polskiej S.A. Prace nad

tą informacją zostały zakończone. Przekazaliśmy już informacje o wynikach kontroli do właściwych organów, także do Komisji.

Jeżeli chodzi o kontrole innych jednostek, pozwolę sobie tutaj wspomnieć takie kontrole, jak podtrzymywanie tożsamości kulturowej i językowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Była to kontrola realizowana przez Departament Administracji Publicznej, a także taką kontrolę jak gospodarka finansowa instytucji kultury, dla których organem jest miasto stołeczne Warszawa w latach 2018–2019 i tę kontrolę realizowała Delegatura Warszawska.

Jeżeli chodzi o kontrole w tym roku, które realizujemy i w których postępowanie kontrolne już właściwie dobiega końca, to jest system ochrony zabytków w Polsce. Informacje o wynikach tej kontroli myślę, że przekażemy państwu w przyszłym półroczu kolejnego roku. Dodatkowo jest również realizowana kontrola dotycząca ochrony zabytków techniki w województwie śląskim.

Na zakończenie chciałabym też powiedzieć o udziale pracowników departamentów w posiedzeniach Komisji. Oczywiście bierzemy udział, także zdalnie. Na bieżąco zapoznajemy się z protokołami z posiedzenia Komisji pod kątem ewentualnych sygnałów, którymi NIK powinna się zająć. Bardzo dziękuję. Jeżeli będą jakieś pytania, to oczywiście spróbuję udzielić odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Otwieram dyskusję. Proszę o uwagi czy zapytania państwa posłów. Jeżeli nie ma, wszyscy są zadowoleni ze sprawozdania, to zamykam dyskusję. proponuję, aby Komisja przyjęła pozytywna opinie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w brzmieniu: Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu w dniu 21 lipca 2021 r. rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2020 r. (druk nr 1329) w zakresie działania Komisji. Komisja po wysłuchaniu szczegółowych wyjaśnień przedstawiciela NIK pozytywnie opiniuje powyższe sprawozdanie i nie wnosi do niego uwag i wniosków. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia takiego stanowiska Komisji? Jeśli nie ma sprzeciwu, to przyjmujemy takie stanowisko i dziękujemy pani dyrektor, choć może wyjaśnienia nie były szczegółowe, ale nie było takiej potrzeby. Dziękujemy bardzo i zamykamy ten punkt.

Przechodzimy do puntu drugiego. Oczywiście pani dyrektor może pozostać. Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego. Proszę panią przewodniczącą, Iwonę Śledzińską-Katarasińską o przedstawienie uzasadnienia uchwały z druku nr 1404 w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji lat 80. ubiegłego stulecia.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pierwotnie miała to być uchwała upamiętniająca wydarzenie bezsprzecznie bardzo znaczące i jedno właściwie takie, które wówczas odbiło się wielkim echem, ale potem może trochę zapomniane, czyli marsz głodowy z lipca 1981 r., jaki przeszedł ulicami Łodzi, ulicą Piotrkowską. Nawet mieliśmy projekt takiej uchwały. Kolega Piątkowski napisał znakomitą uchwałę o tym marszu i o uczczeniu tego marszu. Ale pomyślałam, traktując trochę ten marsz jako swego rodzaju pretekst do przypomnienia, że tak naprawdę to ta „Solidarność” i ten cały ruch, także w stanie wojennym, bez kobiet właściwie nie miał szans powodzenia. To kobiety, zwłaszcza w stanie wojennym, w jakimś sensie przechowały „Solidarność”, tak że warto, jeżeli tylko jest jakakolwiek okazja, wspomnieć o nich, oddać im hołd, bo są tego warte. Część z nich jeszcze żyje, część nie, ale chodziło o to, aby, wychodząc od tego marszu, pokazać, że rola kobiet jest nie do przecenienia. Stąd ta wersja uchwały, którą pozwalam sobie prezentować. Jest ona symbolem, symboliczną tablicą. Oczywiście nie było tutaj żadnych szans, żeby zamieścić wszystkie nazwiska czy wszystkie środowiska, ale bardzo się starałam, żeby były nazwiska bardzo charakterystyczne, znane ze wszystkich możliwych nurtów „Solidarności”. Znane, bo to mają być symbole. Nie może to być wykaz, bo nie dalibyśmy rady takiej uchwały przyjąć ani napisać. Tylko osoby i ich nazwiska, które były symbolami tego znakomitego udziału kobiet w ruchu „Solidarności”.

Anegdotycznie powiem, dlaczego tak bardzo mi zależy na tej uchwale, bo bardzo mi zależy. Otóż, 16 lipca była w Łodzi taka uroczystość – odsłonięcie tablicy na murach historycznego budynku zarządu regionu „Solidarności", dzisiaj to jest Instytut Europejski, tak à propos, bardzo ładna metafora, tablicy upamiętniającej rocznicę podjęcia przez zarząd regionu decyzji o tym marszu głodowym. Było tam kilkanaście osób, media. Przyjechał przewodniczący „Solidarności" pan Duda, była bardzo podniosła uroczystość. Jak odsłaniano tablicę poświęconą łódzkim kobietom, które poszły w marszu głodowym, to odsłaniało ją czterech panów. Tak sobie tylko pomyślałam, że może warto czasem pamiętać o tym, że poza naszymi kolegami, gdziekolwiek, w każdym środowisku, jednak są kobiety. Potem oczywiście jakieś panie poproszono do zdjęcia pamiątkowego, ale tablicę odsłaniali faceci. Stąd propozycja tej uchwały. Ja oczywiście widzę tutaj parę poprawek językoznawców sejmowych. Z paroma się zgadzam, a z paroma nie. Bardzo chcę jednak podkreślić charakter tej uchwały. To jest symbol, to jest taka tablica, która ma upamiętnić bardzo liczne środowisko. Nie da się bardzo licznie, więc poprzez konkretne postacie, bardzo konkretnie się kojarzące, żeby było wiadomo, o kim mówimy. To tyle z mojej strony. Oczywiście proszę o uwagi, ale także, mam nadzieję, że w zgodzie uda nam się taką uchwałę przyjąć.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Otwieram debatę ogólną o projekcie. Proszę o pytania. Proszę bardzo, pani poseł Prokop-Paczkowska. Pytania albo swobodne wypowiedzi, że tak powiem, na temat projektu.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Szanowni państwo, bardzo doceniam to, że pani przewodnicząca zgłosiła tę uchwałę, ale jak sama powiedziała, rozszerzyła pomysł tej uchwały i on dotyczy nie tylko kobiet łódzkich i tego marszu. Dlatego bardzo mi zależy, aby choć jednym zdaniem, i nawet bez dodawania nazwisk, bo tych nazwisk jest dużo, poszerzyć to i wyraźnie napisać – ponieważ mamy tu wymienioną Łódź i wymieniony Gdańsk – w odpowiednim momencie takie zdanie: „także w stoczni szczecińskiej, poznańskich zakładach Cegielskiego czy elbląskim Zamechu ciche, do dziś bezimienne bohaterki walczyły o sprawiedliwą Polskę". Nie pomijamy tych innych miast. Jak wiemy, w mediach, wszędzie mówi się tylko przede wszystkim o Gdańsku w kontekście „Solidarności", a tak być nie powinno. Więc bardzo mi zależy, aby choć w tym jednym zdaniu wspomnieć o innych kobietach z innych miast. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o dalsze wypowiedzi. Proszę bardzo, pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dziękuję za udzielenie głosu. Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, w podziękowaniach dołączam się do mojej klubowej koleżanki. Też bardzo dziękuję za przygotowanie projektu tej uchwały. Chciałabym poprosić o uwzględnienie – mam też przygotowaną poprawkę. Mam nadzieję, że spotka się z życzliwym przyjęciem pani wiceprzewodniczącej – żeby w jednym zdaniu dotyczącym protestu 25 lipca dopisać wspomnienie Kutna, gdzie protestowało wtedy tysiąc osób. To był pierwszy protest. On miał się zacząć wcześniej, ale został odwołany na prośbę Lecha Wałęsy. Miał się odbyć 15 lipca. Oczywiście to jest moja prośba motywowana tym, że pochodzę z Kutna. Warto byłoby w tej uchwale, skoro chcemy ją przyjąć, upamiętnić to, że właśnie w tym mieście, w regionie łódzkim, tyle osób protestowało. Ale, jak rozumiem, poprawki będziemy składać, procedując po kolei poszczególne akapity i zdania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak. Za chwilę przejdziemy do poprawek, choć możemy mieć problem, jeżeli w propozycjach pojawi się za dużo miast, ale zobaczymy. Czy są jeszcze jakieś spostrzeżenia ogólne? Jeśli nie, to myślę, że… A, proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ja doskonale rozumiem obie panie, koleżanki posłanki. Hej, mówię do was. Przepraszam, ale akurat do was mówię. Przepraszam, niegrzeczna jestem, ale… Ja doskonale rozumiem intencje, natomiast chciałabym jednak zwrócić uwagę, że ta uchwała jest trochę o czym innym. Bo mówimy o symbolach, które mają oddziaływać czy mają utożsamiać wszystkie kobiety – i ze Szczecina, i z Poznania, i z Lublina, i z Kutna, i ze Zgierza. Pani poseł mówi o Kutnie, a moja koleżanka, dobrze, że jej tu nie ma, zaraz powie, że w Zgierzu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale region łódzki wypełnia, tak że Zgierz można wymienić.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak, ale nie wiem, czy można wymienić.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To jest ten sam dzień i to samo wydarzenie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

No tak, tylko że… Jeżeli jest region łódzki i Łódź, a ta największa manifestacja była… Proszę państwa, powiem tak: wiem, jaka jest intencja tej uchwały, wiem, jakie państwo chcielibyście mieć uchwały. Będziecie tutaj przyjmować poprawki, będziecie to przyjmować, to zrobimy z tego dość rozwlekły tekst, w którym może zginie istota. Jeszcze raz powtarzam. Wymieniłam nazwiska, bo tu pani poseł mówi, że bez nazwisk czy że miasta. Ja nie wiem, czy to jest tylko o Gdańsku i o Łodzi. O Łodzi jest, bo, powtarzam, pretekstem jest marsz głodowy w tym regionie. O tyle jest o Gdańsku, że wszystko zaczęło się od Anny Walentynowicz i uważałam, że to nazwisko musi być wymienione, że po prostu nie można inaczej. Ale, o ile wiem, to ani Labuda, ani tu jeszcze parę osób nie są ani z Gdańska, ani z Łodzi. To są nazwiska, które są symbolami kobiet w „Solidarności" i dlatego są wymienione. Ale, proszę, jeżeli musicie, to możecie takie poprawki zgłaszać, tylko ja bym wolała, żebyśmy nie przegadali tego, bo zawsze w przegadanym tekście ginie sens i istota. To tylko taka moja uwaga.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że przejdźmy już do rozpatrywania, bo i tak w trakcie rozpatrywania te sprawy wrócą, chyba że jeszcze coś bardziej ogólnego poseł Krzysztof Piątkowski. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani przewodnicząca wspomniała o tym, że byłem autorem projektu uchwały, która w sposób szczególny próbowała uczcić to niepowtarzalne wydarzenie, jakie miało miejsce w Łodzi. Mówię o marszu głodowym. Na taką skalę podobnego wydarzenia nie było już nigdzie więcej. Bardzo dziękuję, że pani poseł o tym wspomniała, ale chciałem powiedzieć o tym, że wydaje mi się, że jeśli państwo zdecydują się na umieszczenie innych miast, Szczecina czy Zgierza, w którym miałem wielkie szczęście się urodzić i o tym, co się działo w tym mieście, oczywiście wiem, to siłą rzeczy nie wspomnimy o setkach innych miast, w których te rzeczy się działy. I nawet jak byśmy się tutaj bardzo trudzili, to nie jesteśmy w stanie tej listy wyczerpać. Uważam ten pomysł, mimo jego dużej wartości, za szkodliwy dla tego projektu uchwały i apeluję do pań poseł, żeby jednak to rozważyły. Nie możemy wykorzystywać faktu, że znamy konkretne przypadki, że akurat pochodzimy ze Szczecina czy z innego miasta, i wprowadzać te rozwiązania do tego projektu uchwały, bo nie jesteśmy przecież ważniejsi od osób pochodzących z innych miast, które nie mają szczęścia być posłami, członkami naszej Komisji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. To teraz może jeszcze pani poseł Prokop-Paczkowska i potem pani przewodnicząca Joanna Lichocka i przejdziemy do szczegółowego rozpatrywania. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

To jeśli nie możemy dodać innych miast, a Szczecin, Elbląg, Poznań, były ogromnymi ośrodkami strajkowymi, gdzie strajkowało dużo kobiet, to w takim razie ta uchwała nie powinna się nazywać „w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji lat 80. ubiegłego stulecia”, tylko „w sprawie uczczenia roli kobiet regionu łódzkiego”, skoro tak państwo chcą ją zawężać. To jest odpowiedź na pana propozycję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Zaraz do tego dojdziemy. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mam tutaj rzeczywiście pewien problem, ponieważ muszę się zgodzić z moją przedmówczynią. Rzeczywiście ta uchwała powinna jednak mieć tytuł adekwatny do zawartości i do tego, co chcemy uczcić. A chcemy uczcić marsze głodowe, które rozpoczęły się w Łodzi i najsilniejsze były właśnie w regionie łódzkim, nie tylko w Kutnie, ale w Zduńskiej Woli, w Zgierzu, a nawet w Łasku. W maleńkim Łasku, proszę państwa, wtedy kobiety wyszły na ulicę. Ludzie w ogóle, nie tylko ze względu na płeć. Myślę, że rzeczywiście można by zmienić ten tytuł, a jednocześnie jednak wymienić te miejsca regionu. To jest bardzo ważne dla tych małych ojczyzn, żeby pamiętać także o ich postawie, że to nie jest tylko kwestia gdzieś tam w wielkich miastach. Szczerze mówiąc, też dlatego, że jestem z tego okręgu i znam te miasta, poznaję te miasta, bo jak państwo wiedzą, jestem z Warszawy, ale jeżdżę tam, spotykam się z ludźmi i wiem, jakie to jest ważne. Chciałabym poprzeć panią poseł z Kutna, żeby, gdy będziemy mówić o ziemi łódzkiej, wymienić i Kutno, i Zgierz, i Łask, i Zduńską Wolę, bo to się tam wszędzie działo. Ale tylko wtedy ma to sens, jeżeli rzeczywiście tę uchwałę poświęcamy przede wszystkim marszom głodowym, które zrodziły się w Łodzi i na ziemi łódzkiej, i nie rozszerzamy tego na rolę kobiet w ruchu solidarnościowym. Tak że to musi być wybór Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. To w takim razie… A, jeszcze pani poseł Dominika Chorosińska.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Zastanawiam się, bo jeżeli mówimy o marszach głodowych, to nie wiem, czy dobrze jest to zawężać tylko do ziemi łódzkiej, bo przecież one miały miejsce również w Przemyślu, w Częstochowie, w Bełchatowie, w Tomaszowie Mazowieckim, w Szczecinie. Bełchatów ziemia łódzka, tak. Ale mówię: Szczecin, Przemyśl. Być może powinniśmy włączyć również te miasta.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście problem będzie też taki, że na przykład bardzo dużym ośrodkiem protestu przeciwko komunistom i komunizmowi był Wrocław. Tam przecież kobiety też brały udział. Ja wiem, ale mówiliśmy też o tej wersji szerszej, były też koncepcje, żeby odnosić się do Szczecina i do Elbląga. Ale jeszcze pan poseł Piotr Adamowicz i pani przewodnicząca jako wnioskodawca.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałbym przywołać procedowanie uchwał rocznicowo-okolicznościowych dotyczących grudnia 1970 czy też ostatnio poznańskiego czerwca 1956, czy też Radomia 1976 i Ursusa. W przypadku tychże uchwał wymienialiśmy zazwyczaj główne ośrodki, czyli w przypadki grudnia 1970 mówiliśmy o Trójmieście, wymienialiśmy Szczecin, padał Elbląg. Natomiast były protesty w innych miastach i ich nie wymienialiśmy. W przypadku czerwca 1976 mówiliśmy o Radomiu i Ursusie. Protestowano też na przykład przez dwa dni w Stoczni Gdańskiej, ale Stoczni Gdańskiej nie wymienialiśmy, ponieważ głównymi ośrodkami, jak się przyjęło i jak było, to był Radom i Ursus. Możemy wymieniać różnego rodzaju inne miejscowości, ale i tak wszystkich nie wymienimy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Można by jeszcze wspomnieć przypadek, jak pracowaliśmy nad uchwałą pamięci Rolników Indywidualnych „Solidarność”, gdzie nie doszło do porozumienia nie-

stety i bardzo szkoda. Był spór o to, czy wymieniać pewne nazwiska, czy nie wymieniać i ta uchwała nie została przez nas podjęta. Tak że jest to pewna trudność, czy uchwałę rozszerzać, czy nie, mówiąc oględnie. Ale proszę bardzo, jeszcze pani przewodnicząca, i przechodzimy do procedowania.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Jeszcze raz. Jako przedstawiciel wnioskodawców tej uchwały chcę powiedzieć, że wbrew temu, co tu usłyszałam, ona nie jest tylko i wyłącznie o marszach głodowych. Ten bezprecedensowy marsz głodowy łódzki jest swego rodzaju pretekstem, żeby przypomnieć szerzej, że w ogóle kobiety były. Ja, od tytułu poczynając, poprzez pierwszy akapit, który mówi, co się działo w lipcu, i ostatni akapit, który mówi, że Sejm oddaje swoje uznanie tysiącom Polek i ich liderkom, przez bardzo ogólne stwierdzenia sytuuję ten temat generalnie, że przy tej okazji, przypominając marsz głodowy, można o tym powiedzieć. Oczywiście państwo mają prawo wprowadzać poprawki czy mieć inne odczytanie tego, ale powiem jedno: ponieważ jestem wnioskodawczynią, to zawsze mogę jeszcze uchwałę wycofać, bo nie mogę się zgodzić na to, żebym była wnioskodawczynią uchwały, o którą mi nie chodziło. Ja wiem, o co chodziło, i chodzi dokładnie o to, o czym tu jest. Są nazwiska symbole. Jeśli jest jakieś szczecińskie nazwisko symbol, powiedzmy, Szczecin, Gdańsk – zawsze był jakiś spór, w „Solidarności" tak było – to bardzo proszę, można takie nazwisko dodać do tego wykazu. Ale nie dodawajmy, na Boga, wszystkich miejscowości, bo nie jesteśmy w stanie takiej uchwały napisać. Jeżeli mówimy o regionie, to mówimy o regionie. 30 lipca, 30 tysięcy. Jedni mówią 100 tysięcy, drudzy 50 tysięcy. Nie wiem. Widziałam to, ale nie jestem w stanie powiedzieć, ile było ludzi. Więc albo przyjmujemy taką formułę, która, przypominając marsz głodowy, przypomina o roli kobiet w solidarnościowej rewolucji lat 80. ubiegłego stulecia, bo o to mi chodziło, albo proponują państwo, redagują jakiś nowy, inny tekst uchwały. Bo powtarzam, nie bardzo widzę zmianę charakteru i wymowy tej uchwały. Tak że pozostawiam to waszemu uznaniu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Wywołałem niechcący wilka z lasu, bo idziemy w kierunku tego, co stało się z uchwałą o „Solidarności" Rolników Indywidualnych. Czy jeszcze pan poseł? Mariusz Kałużny, proszę bardzo.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Szanowni państwo, sprawa wydaje mi się naprawdę bardzo prosta. Pani przewodnicząca, jeśli intencją jest uczcić w tej uchwale to, co się wydarzyło w regionie łódzkim, jeśli to jest intencją, to trzeba wymienić główne ośrodki w regionie łódzkim, w tym na pewno Kutno. Jeśli intencją jest to, żeby zawrzeć w tej uchwale to, co się wydarzyło dobrego w tym zakresie w całej Polsce, to trzeba wymienić główne ośrodki z całej Polski, chociaż kilka. I sprawa, wydaje mi się, nie jest aż taka dyskusyjna. Jest oczywista.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Ale rozumiem, że pani przewodniczącej chodzi o ten łódzki marsz głodowy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Ten głos pana posła Kałużnego może troszkę nam pomoże. Dobrze. Zamykam… Proszę bardzo, pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, ta uchwała jest przejrzysta. Nie analizuje niczego tak naprawdę, tylko marsz głodowy w Łodzi staje się symbolem takich marszy w ogóle. Nie ma tutaj szansy na to, żeby posądzić tę uchwałę o jakąś niesprawiedliwość czy niesolidarność. Ona jest obiektywna, przejrzysta, symboliczna i zawiera to, co powinna zawierać. Zostawmy ją w takiej formie, w jakiej została napisana. To jest chyba najlepsze wyjście z tej sytuacji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję panu posłowi. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Przechodzimy zatem do rozpatrzenia projektu uchwały. Zaczynamy oczywiście od tytułu

uchwały. Pytanie jest, czy są uwagi do tytułu. Myślę, że tu właśnie w kwestii tytułu może być wątpliwość, bo faktycznie uchwała jest w treści spójna. Odnosi się, owszem, do Łodzi i regionu łódzkiego, ale jako centrum marszów głodowych, to znaczy, że nie pomija tego, że były też gdzie indziej. A potem w sposób skrótowy nawiązuje do powstania „Solidarności" i do działania kobiet w „Solidarności". Ale tytuł jednak przerzuca środek ciężkości na działalność „Solidarności" w ogóle, a nie odnosi się do głównej części tej uchwały. Więc może jak byśmy zmienili trochę tytuł, to może wtedy z tego wybrniemy. Okaże się, że reszta jest, tak jak dwaj panowie posłowie przed chwilą mówili, spójna. Zanim Biuro Legislacyjne, to najpierw pani przewodnicząca Joanna Lichocka i pan poseł Jacek Świat.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale to wnioskodawcy najbardziej powinni się wypowiedzieć, czy chcą zmieniać tytuł.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Próbuję, ale mi nie idzie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Ja tylko powiem, że wydaje mi się…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Ja wiem, ale dopuśćmy jeszcze dwoje posłów do głosu. Proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Myślę, że najprostszym rozwiązaniem by było, gdyby to była uchwała w rocznicę marszy głodowych w lipcu 1981 r. Koniec.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):
Szanowni państwo, ja z intencją wnioskodawczyni w stu procentach się zgadzam i chcę jej bronić, dlatego uważam, że w tej uchwale nic nie dopisujmy, na miłość boską, bo zrobimy książkę telefoniczną i rozmyjemy istotę sprawy. Natomiast uwaga pana przewodniczącego jest słuszna, dlatego proponuję, by tytuł zmienić w ten sposób: „w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji w 40. rocznicę marszów głodowych w regionie łódzkim". Koniec kropka. I wtedy cała ta uchwała bez zmian będzie miała sens, o ile pani wnioskodawczyni oczywiście się zgodzi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. Jeszcze pani poseł Prokop-Paczkowska, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):
Jeśli państwo zgodzą się na zmianę tytułu, to ja nie będę zgłaszała poprawki rozszerzającej miejsca, ale myślę, że propozycja pani posłanki Lichockiej była lepsza niż pana posła w sprawie tytułu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
To proszę, jeszcze niech pani przewodnicząca…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
A czy ja mam jakiś głos? Jeśli państwo pozwolą, naprawdę...

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Proszę.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Odrobinę szacunku, już drugi dzień z rzędu proszę w tej Komisji. Powiem, że przyjmuję propozycję pana posła Świata, jeżeli to ma uspokoić tutaj nastrój, bo prędzej się końca świata spodziewałam, a nie takiej dyskusji nad taką uchwałą. Naprawdę. Z przykrością stwierdzam, że chyba bardzo trudno jest się nam porozumieć, ale propozycja pana posła Świata oddaje jak gdyby treść, jeśli musi być tak bardzo dokładna.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. Dziękuję bardzo. Ale ja mam jeszcze jedną wątpliwość co do jednego słowa w tym tytule, bo moim zdaniem „Solidarność" i cały ruch niepodległościowy tych czasów był raczej kontrrewolucją niż rewolucją. Rewolucją było przejęcie władzy…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Proszę, niech pan…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Chwileczkę. Rewolucją było przejęcie władzy przez komunistów. To była rewolucja.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Błagam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
A opór był przeciwko rewolucji komunistycznej. No, ale jeżeli… Przez rewolucję sowiecką narzucone, ale jednak. Ale jeżeli to ma być jakiś problem, to niech zostanie rewolucja.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Jeszcze raz, panie pośle, proszę o powtórzenie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Proszę bardzo, pan poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):
Szanowny panie przewodniczący, fundamentalna pozycja Jadwigi Staniszkis, bodajże… nie to nie jej było, ale nie pamiętam, chyba Lewiego. „Samoograniczająca się rewolucja". Rewolucja.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Było też określenie: rewolucja bez rewolucji. Tytuł pewnego tekstu. Dobra. Proszę, pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):
Dobrze, jeszcze raz powtórzę i za chwilę dam na piśmie. „W sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji w 40. rocznicę marszów głodowych w regionie łódzkim".

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Pierwszy akapit mówi w ogóle o marszach głodowych polskich miast i miasteczek. Nie. Chodzi mi o to, żeby było „w 40. rocznicę marszów głodowych" bez powiedzenia, że tylko w regionie łódzkim.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
To jest kompromisowa propozycja pani przewodniczącej, żeby wszystkich pogodzić.

Poseł Jacek Świat (PiS):
Dobrze. Będzie krócej. Zgoda.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Te bezimienne miasteczka, żeby pogodzić.

Poseł Jacek Świat (PiS):
Będzie krócej. To był ukłon w stronę regionu, ale rzeczywiście im krótszy tytuł, tym lepiej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Czyli jest zgoda na tę wersję?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
To znaczy, ja bym przyjęła z tą moją autopoprawką.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Czy ktoś jest przeciwny poprawce posła Jacka Świata z autopoprawką, że tak to nazwę, pani przewodniczącej? Nikt nie jest przeciwny. Rozumiem, że przyjęliśmy tytuł. Aha, nie. Jeszcze Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Krowiranda:

Tak. panie przewodniczący, mieliśmy uwagi redakcyjne zgłoszone przez naszych językoznawców, ale w związku z tym, że tytuł został zmieniony, to one w tym momencie chyba są nieaktualne. Jeszcze byśmy prosili o odczytanie brzmienia faktycznego tytułu, uwzględniającego poprawki.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pan poseł Jacek Świat. Jest już czy będzie? Jest, dobrze. Dziękuję bardzo. „W sprawie uczczenia – chodzi o tytuł uchwały oczywiście – roli kobiet solidarnościowej rewolucji w 40. rocznicę marszów głodowych”. Tyle. Ja bym jeszcze wyciął tę „rewolucję” i byłoby dobrze. Dobra. Czyli rozumiem, że jest zgoda na przyjęcie takiego tytułu? Chyba, że ktoś wymyśli lepszy tytuł, to wrócimy do niego. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pierwszego akapitu. Czy są uwagi do pierwszego akapitu? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Krowiranda:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, proponujemy, żeby rozpatrywać uchwałę zwyczajowo akapitami. W pierwszym akapicie, proponuję, że odczytam w związku ze zmianami językoznawców.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, proszę bardzo.

Legislator Jakub Krowiranda:

Czyli: „Lipiec 1981 roku był miesiącem ulicznych protestów zwanych marszami głodowymi, w których uczestniczyli zdesperowani mieszkańcy polskich miast i miasteczek. Koordynowana przez NSZZ »Solidarność« fala buntu przeciwko podwyżkom cen artykułów spożywczych, zmniejszeniu kartkowych racji mięsa i jego przetworów oraz pustoszejącym półkom sklepowym ogarnęła całą Polskę”. Tak by brzmiał ten akapit po naszych uwagach.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo. Czy jest zgoda?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Różnica jest taka, że w pierwotnej wersji jest, że „był miesiącem ulicznych protestów zwanych marszami głodowymi zdesperowanych mieszkańców polskich miast i miasteczek”, czyli marsze głodowe zdesperowanych mieszkańców. A tu styliści legislacyjni mówią, że marsze głodowe, w których uczestniczyli zdesperowani mieszkańcy. A może uczestniczyli też niezdesperowani? Nie wiem. To były marsze głodowe zdesperowanych mieszkańców. Dla mnie jest to stylistycznie prostsze, ale…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Po raz kolejny staję w obronie pani wnioskodawczyni. Jednak w oryginale to były marsze głodowe zdesperowanych mieszkańców, a nie marsze w ogóle, w których przypadkowo zaplątali się ludzie…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przyłączyli się zdesperowani, tak?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Przyłączyli się ludzie. Zostawmy wersję oryginalną.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Poseł Świat na końcu zgłosi Wrocław.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przewaga Wrocławia nad resztą świata.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Nic dziwnego. Mam tam rodzinę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ja też. Czyli w takim razie przyjmujemy tę wersję wyjściową, z pierwotnego projektu.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, że jest zgoda. Przechodzimy do drugiego akapitu. Tutaj też są uwagi Biura Legislacyjnego. A nie, jeszcze pani poseł Paulina Matysiak, potem Biuro.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Tak. Chciałabym złożyć poprawkę do pierwszego zdania w drugim akapicie i po tej poprawce to zdanie brzmiałoby w sposób następujący: „Centrum głodowych marszy stały się Łódź i region łódzki, w szczególności miasta Tomaszów Mazowiecki, Piotrków Trybunalski, Kutno, Pabianice, Bełchatów, Zduńska Wola, Zgierz, Łask…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę, chwileczkę. Ale proszę nie zagłuszać. Pani poseł zgłosi swoją poprawkę, a potem się odniesiemy. Proszę bardzo.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

…a ich niekwestionowanymi liderkami okazały się kobiety pochodzące z tego regionu". Czyli wyszczególnienie, jakie miasta z regionu łódzkiego, w jakich miastach odbyły się protesty. Wydaje mi się to szczególnie ważne, bo zazwyczaj zapominamy o tych mniejszych miejscowościach, w których mieszkańcy i mieszkanki także protestowali. Ja bym nie chciała, żeby została tylko Łódź i region łódzki. Warto przypomnieć miasta, w których ludzie w latach 80. także wychodzili na ulicę. Bardzo proszę o przyjęcie tej poprawki. Mam ją na piśmie. Do kogo ją przekazać?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy było wymienione Kutno? Bo tu wcześniej też było upomnienie się o Kutno. Było. Dziękuję bardzo. Czy ktoś z posłów jeszcze, czy Biuro? Proszę bardzo, pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Popieram poprawkę pani poseł, aczkolwiek wydaje mi się, że można tam to zawrzeć w nawiasie. To znaczy, nie wiem, jak to jest napisane, ale może być tak, że „stały się Łódź i region łódzki" i w nawiasie „między innymi Kuto, Zgierz, Zduńska Wola, Bełchatów…". I teraz jest pytanie… chciałabym dokończyć swoją myśl, czy wymienić wszystkie te miejscowości, o których pani poseł mówi, bo rzeczywiście wymieniła ich pani dużo, czy ograniczyć się na przykład do trzech, które były największe i najważniejsze, żeby nie wydłużać tej uchwały i nie mnożyć nazw.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To znaczy, chwileczkę, bo tam zgłaszała się też pani poseł…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proponowałabym wtedy trzy miejscowości: Kutno, Zgierz i Zduńska Wola, gdzie skala tego, zdaje się, była największa.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Po pierwsze, myślę, że w takiej uchwale okolicznościowej byłoby lepiej, jeżeli nie ma takiej konieczności, nie używać nawiasów, a po drugie, jak zaczniemy wybierać, które miasta ważniejsze, to będzie gorzej. Zaraz. Jeszcze pani poseł Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jeśli można, szanowni państwo, zawsze kończy się tak samo, a miałam nadzieję, że jednak pan poseł Świat przemówił nam wszystkim do rozumu. Jest jeden autor uchwały. Jak zaczynamy wchodzić w szczegóły, wymieniać, zawsze o kimś zapomnimy, czegoś zapo-

mnimy. Naprawdę, proszę państwa, uszanujmy to, że ktoś napisał uchwałę, doszliśmy do porozumienia, że zostawiamy ją w takim kształcie, w jakim została napisana. Zmieniliśmy tytuł, żeby był bardziej adekwatny. Na miły Bóg, jeśli ktoś bardzo potrzebuje, niech napisze następną, a Komisja naprawdę powinna zająć się tym, że albo tę uchwałę przyjmie, albo ją odrzuci. Redagowanie wśród 20 osób nigdy nie kończy się dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, gdybyśmy zmienili regulamin Sejmu, że posłowie nie mają prawa zgłaszać poprawek, to moglibyśmy tak procedować, a tak, to każdy poseł ma prawo zgłosić poprawkę. Nie możemy tego zabraniać. Proszę bardzo, pani przewodnicząca, Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ja tylko chcę powiedzieć, że organizatorem marszu był NSZZ „Solidarność” regionu łódzkiego, że na tym marszu nie byłoby 100 tysięcy osób, gdyby nie przyjechały kobiety z regionu. Nie nosiły tabliczek. To nie były takie czasy, że spokojnie nosiły tabliczki, z jakiego są miasta, tylko po prostu były. Oczywiście łodzianki, włókniarki łódzkie były w najliczniejszej grupie. Poza tym były na tym marszu. Przykro mi bardzo, ale tak naprawdę ten marsz odbywał się w Łodzi, co nie znaczy, że kobiety z „Solidarności” z miasteczek i z innych fabryk nie brały w nim udziału. Bardzo proszę, żeby zachować to, że centrum to była Łódź i region łódzki. Oczywiście nie mam nic przeciwko temu, żeby miejscowe z „Solidarności” z tych miejscowości, o których mówi pani poseł, napisały projekty uchwał i nam tutaj przysłały. Naprawdę, słuchajcie, bardzo proszę, bo zaczniemy to rozdymać i nie będzie wiadomo, o czym jest ta uchwała.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę państwa, to jest kwestia rzeczywiście pewnych już teraz różnic poważniejszych, merytorycznych, bo z wypowiedzi pani przewodniczącej wynika, że to, co się działo na przykład wtedy w Zgierzu czy w Kutnie, jest trzeciorzędne. A ja mam na przykład tutaj relację… przepraszam… że liczy się Łódź i to się zdarzyło w Łodzi. Tysiące mieszkańców miasta Zgierza wyległy wtedy na ulicę – 17 stycznia – i, idąc ulicą Kilińskiego pod prezydium miasta Zgierza, gdzie na placu Armii Czerwonej wygłoszono apel do władz, protestując przeciwko narastającemu drożeniu żywności i przeciw biedzie. Tłum był tak przeogromny, że nie udało mi się nawet wejść na teren placu – mówi świadek.

Przepraszam państwa, ale wydaje mi się, że ten spór w tej chwili na ten temat, czy wymieniać choćby przykładowo trzy miasta, które uczestniczyły w tej akcji poza Łodzią, jest bardzo dziwny. Zadziwiający. Ja bym prosiła jednak i w takim razie zgłaszam formalną poprawkę – zaraz ja napiszę – żeby pierwsze zdanie zaczynało się tak: „Centrum marszów głodowych stały się Łódź i region łódzki, w tym takie miasta jak między innymi Zgierz, Kutno i Zduńska Wola, a ich niekwestionowanymi liderkami okazały się kobiety”. Nie pomijajmy tych mniejszych miejscowości, które wtedy pokazały też swoją aktywność obywatelską. Nie można tego zrobić. To nas nic nie kosztuje, a dla tych miejscowości, dla tych ludzi to jest ważne. Więc zgłaszam taką poprawkę, ograniczając się do trzech miejscowości, gdzie na pewno były bardzo liczne marsze tego dnia, tj. 30 lipca.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Co dalej? Ktoś ma jakiś pomysł? Możemy jeszcze zrobić załącznik do uchwały, który będzie zawierał wszystkie miasta z regionu łódzkiego oraz z województwa łódzkiego. Proszę bardzo, pani poseł Prokop-Paczkowska.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Pani posłanko, jeśli pani wymienia „takie miasta”, to już bez „między innymi”. Tylko: „takie miasta jak Zgierz i inne”. I od razu te miasta.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Tak. Ja jeszcze z prośbą do pani poseł wnioskodawczyni. Bardzo proszę, żeby pani się po prostu do którejkolwiek z tych poprawek przychyliła, żeby nie została w tej uchwale tylko Łódź. Żeby wskazać te miasta z regionu łódzkiego, bo naprawdę dla osób z tych miejscowości to jest istotne. Bo to też nie jest tak, że wszyscy pojechali do Łodzi. Na pewno dużo osób się tam wybrało, ale w tych miastach odbywały się protesty. Nie każdy mógł wyjechać. Myślę, że dobrze by było zaznaczyć z nazwy przynajmniej kilka tych miejscowości, jeżeli nie chcemy zrobić takiej większej wyliczanki. Mam nadzieję, że pani poseł się przychyli do mojej prośby. Dziękuję.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Zmienia pani charakter tej uchwały. Pani wola, pani poprawka. Nie chcę dyskutować o faktach, bo oczywiście wszędzie i zawsze były protesty. Szkoda, że nie powstała taka uchwała, która by mówiła o tych miejscowościach. Ja napisałam uchwałę o tym, przy czym byłam, co widziałam i o czym wiem, i o czym mówią dokumenty. Ale oczywiście można, nie będę się tu sprzeczała o trzy miejscowości. Wiem tylko jedno: że jak będą wymienione trzy, to przyjdą do mnie kolejne trzy, że ich tam nie ma. Wiem tylko tyle.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Ale z tych trzech już nie przyjdą.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale naprawdę, wy jesteście specjalistki od „Solidarności". Już mam dosyć.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę. Pani poseł, chwileczkę. Pani poseł Joanna Senyszyn i potem pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Dziękuję. Czy mogłabym prosić o przeczytanie tej poprawki, którą przed chwilą zgłosiła pani wiceprzewodnicząca, bo mam właśnie do niej jakąś uwagę, ale nie mam jej w pamięci. Przed chwilką.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To jest: „Centrum marszów głodowych stały się Łódź i region łódzki, w tym takie miasta jak Zgierz, Kutno i Zduńska Wola" – i dalej jak idzie: „a ich niekwestionowanymi liderkami okazały się kobiety".

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

To znaczy, ja bym proponowała wykreślić „takie miasta jak". Po prostu: „w tym Zgierz, Kutno". Dziękuję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Chodziło o to, żeby podać przykłady, bo rzeczywiście te marsze odbyły się w bardzo wielu miastach regionu łódzkiego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No dobrze. Czyli… A, pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka. Proszę bardzo.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo, bo jakby rozumiem intencje jednej i drugiej strony. Dla mnie to, o co chodzi paniom poseł, które zgłaszały poprawki, wymieniając miejscowości, zawiera się w informacji „region łódzki". A niewątpliwie jednak Łódź była największa wedle mojej wiedzy, w sensie – najliczniejsza. Ale jakby też rozumiem potrzebę podkreślenia tych mniejszych miejscowości. Ale zgadzam się też po tej dyskusji, jak słyszę państwa, że nigdy nie wymienimy wszystkich. To mi daje do myślenia. Bo przyjdzie ktoś z innej, czwartej, małej miejscowości i powie, dlaczego nas tu nie umieściliście. Więc ja bym szła w takim kierunku, jeśli mogę zaproponować, choć nie jestem tak zdolna, żeby w tej sekundzie wymyślić poprawkę, ale oddam intencję. Myślę, że tak zdolna Komisja…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Poseł Jacek Świat wspomoże jakoś.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
…ją wykreuje. Mnie by chodziło o to, żeby trochę przeformułować to zdanie. Nie wymieniać jednak przykładowych, innych niż Łódź, miejscowości, utrzymać tę intencję, którą pani wnioskodawczyni proponuje, ale trochę to przeformułować, czyli oddać coś w takim tonie, że centrum marszów to była Łódź i może nie tyle region łódzki albo: „i region łódzki wraz z licznymi mniejszymi miasteczkami w tym regionie". Podkreślić te mniejsze miejscowości.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Idąc tym tropem, pani poseł, może by to było tak: „Centrum marszów głodowych stała się Łódź i wiele innych miast regionu łódzkiego". Coś takiego może?

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
O coś takiego właśnie mi chodzi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Bo ja się trochę obawiam tego wyliczania miast…

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Bez tego ryzyka, że kogoś zabraknie. Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
…nie dlatego, żeby intencja była zła, bo i pani poseł Paulina Matysiak…

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
A zarazem jest to podkreślenie, że to jednak nie była tylko Łódź, że ta skala…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
…i pani przewodnicząca Joanna Lichocka ma tu rację absolutnie, że te mniejsze miasta są też bardzo ważne. Ale jak zaczniemy wyliczać, to jest niebezpieczeństwo, że pominiemy któreś z istotnych, więc jak byśmy to ujęli na zasadzie: „Łódź i wiele innych miast regionu łódzkiego", to może byłoby bezpieczniej, a jednocześnie prawdziwie. Proszę bardzo, pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):
Ja tylko z pytaniem, bo jednego nie rozumiem. Dlaczego państwo tak się boją, żeby w tej uchwale wymienić tych kilka innych miejscowości poza Łodzią. Rozumiem stanowisko pani poseł Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, że ona jest autorką tej uchwały i nie chce żadnych zmian, ale tak wygląda procedowanie uchwał w parlamencie, że posłowie mogą zgłaszać swoje poprawki. Mogą je przynosić i Komisja będzie decydować. Natomiast tę dyskusję odbieram tak, że jest jakiś opór, strach przed tym, żeby inne miejscowości wymienić, mimo że w pełni wszyscy się zgadzamy, że te protesty miały miejsce w tych miastach. Region łódzki bardzo szeroko to ujmuje. Czemu boimy się wymienić te konkretne nazwy miejscowości? W pierwszej kolejności, jeżeli pani poseł wnioskodawczyni mogłaby powiedzieć, czemu pani się tak obawia tych innych nazw? To nie zaciemnia wydźwięku tej uchwały.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka. Proszę bardzo.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
To znaczy, jak już przechodzimy do takich argumentów, że w trakcie dyskusji proponujemy jakieś rozwiązania ze strachu czy z spowodowane innymi emocjami, to myślę, panie przewodniczący, i proszę to potraktować jako wniosek formalny. Mamy trzy poprawki, trzy propozycje. Przejdźmy do głosowania i po prostu zdecydujmy w głosowaniu, jak to się zakończy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. Czy jeszcze pani przewodnicząca jako wnioskodawca?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ja tylko chciałam powiedzieć, że nie widzę żadnego uzasadnienia dla opinii, że tu się ktokolwiek czegokolwiek boi. Być może wynika to tylko z niezrozumienia do końca intencji tej uchwały. Być może szkoda, że pani poseł czy inni posłowie z regionu nie przygotowali uchwały o marszach głodowych w regionie łódzkim. Ja przygotowałam uchwałę o roli kobiet w „Solidarności", w tej rewolucji solidarnościowej, a ponieważ jest rocznica tego marszu, który jest na kartach historii, ten marsz, to oczywiście przypomniałam ten marsz. Nie dlatego, że jestem łodzianką, bo jestem piotrkowianką, więc mogłabym pytać, czy w Piotrkowie był taki marsz. Nie wiem. Boję się wymieniania miejscowości, bo właśnie dajemy pretekst do tego, żeby ktoś miał pretensje. Więc jeżeli piszemy generalną symboliczną uchwałę, bo uchwały są od symboli, a nie od wypracowań, to jeżeli już, to propozycja pani poseł Różeckiej jest rzeczywiście zadowalająca, że nie jest powiedziane region, tylko że miasta regionu łódzkiego. I taką propozycję jestem w stanie przyjąć, bo ona jeszcze się mieści w koncepcji tej uchwały. I tyle.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Jeszcze poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Bardzo mi się podoba ten spór. Pomyślałem sobie, że jedna i druga koncepcja są dobre. One nie przeczą sobie i jedna drugiej nie wyklucza. Zastanawiam się, co będzie za kilka lat, jak będziemy pisać uchwały o protestach kobiet przeciwko okrutnej decyzji… Spokojnie, panie Suski. Pan może nie będzie, ale ja przewiduję długie trwanie tutaj. Myślę sobie, że obecność kobiet w małych miasteczkach to jest duża jakość i społeczna, i polityczna podczas tych protestów. Może warto się zastanowić, czy nie zostawić tych małych miast, bo ja na przykład urodziłem się w Głogowie i gdyby taka uchwała zahaczyła o Głogów, byłbym też usatysfakcjonowany.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Dyskusja nad uchwałą zatoczyła szerokie koło. Mamy w tej chwili trzy poprawki. Jedna pani poseł Pauliny Matysiak, która brzmi tak, że początek drugiego akapitu brzmiałby: „Centrum marszów głodowych stały się Łódź i region łódzki, w szczególności miasta Tomaszów Mazowiecki, Piotrków Trybunalski, Kutno, Pabianice, Bełchatów, Zduńska Wola, Zgierz, Łask, a ich niekwestionowanymi liderkami okazały się kobiety pochodzące z tego regionu".

Druga poprawka pani przewodniczącej Joanny Lichockiej formułuje to tak: „„Centrum marszów głodowych stały się Łódź i region łódzki, w tym takie miasta jak Zgierz, Kutno i Zduńska Wola, a ich niekwestionowanymi liderkami okazały się kobiety pochodzące z tego regionu". Bo rozumiem, że ciąg dalszy taki, jak był.

Trzecia poprawka przypisana do mnie, ale to jest de facto poprawka pani poseł Mirosławy Stachowiak-Różeckiej, według której początek trzeciego zdania brzmiałby: „Centrum marszów głodowych stały się Łódź i wiele innych miast regionu łódzkiego" i potem ciąg dalszy tak samo jak poprzednio.

Czy są jakieś pomysły koncyliacyjnie, żeby to rozwiązać, czy głosujemy? To chyba według kolejności zgłoszenia. Czyli najpierw poprawka pani poseł Pauliny Matysiak. W takim razie kto jest za poprawką pani poseł Pauliny… Aha, chwileczkę. Bo rozumiem, że nie wszyscy się zalogowali poprzez legitymacje poselskie, więc proszę wykonać tę techniczną czynność. Czy możemy już przejść do głosowania?

W takim razie kto jest za poprawką pani poseł Pauliny Matysiak? (6) Głosujemy poprawkę pani poseł Pauliny Matysiak. Kto jest przeciw? (12) Kto się wstrzymał? (1) Dziękuję. Proszę o podanie wyników. Oddano 19 głosów, za głosów 6, przeciw 12, 1 wstrzymujący, czyli poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad drugą poprawką, poprawką pani przewodniczącej Joanny Lichockiej. W takim razie kto jest za? (6) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (7) Dziękuję. Proszę o podanie wyników. Głosowało 19 osób, 6 osób za, przeciw 6, wstrzymało się 7, czyli poprawka nie przeszła.

Pozostała poprawka trzecia, pani poseł Mirosławy Stachowiak-Różeckiej i moja. Kto jest za tą poprawką? Chwileczkę, bo nie jest zamknięte tamto głosowanie. Nie, tamto

już zamknięte, skoro podane. Aha, to musimy poczekać. Dobrze, możemy głosować. Kto jest za? (16) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał? (1) Dziękuję. Proszę o zamknięcie głosowania i podanie wyniku. Głosowało 19 osób, 16 za, 2 przeciw i 1 wstrzymujący. Poprawka przeszła.

Tak, bo to nie było wariantowe, można było głosować za każdą. Dziękuję. Czyli ta poprawka została przyjęta, ale akapit dopiero się rozpoczął, także brniemy dalej. Posłowie chyba mają na chwilę dość,

Poseł Marek Suski (PiS):

Przypominam: głosowania o 21.00.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To teraz Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Jakub Krowiranda:

Tak, dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pozwolę sobie odnieść się do pierwotnego tekstu, jeszcze nieuwzględniającego poprawki, bo niestety nie mam jej przed sobą. I tak, odczytajmy: „Centrum marszów głodowych stały się Łódź i region łódzki, a ich niekwestionowanymi liderkami okazały się pochodzące z tego regionu. 25 lipca protestowało ok. 5 tysięcy osób, ale już 30 lipca ulicę Piotrkowską wypełnił kilkudziesięciotysięczny tłum żądający »chleba i wolności«. Na jego czele stanęły kobiety z dziećmi w wózkach prowadzone przez organizatorkę marszu – Janinę Kończak, robotnicę łódzkich zakładów Przemysłu Gumowego »Stomil«. Internowana podczas stanu wojennego, a następnie zmuszona do emigracji Janina Kończak jest jedną z tysięcy kobiet »Solidarności«, które współtworzyły ten ruch, a następnie mimo szykan i prześladowań współorganizowały jego działalność podziemną. Bohaterstwu i determinacji tych kobiet zawdzięczamy dziś wolną Polskę". Oczywiście z zastrzeżeniem przyjętej poprawki.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, pani poseł wnioskodawca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ja do przedostatniej linijki, przyjmując tę poprawkę, którą przed chwilą przegłosowaliśmy, zgadzam się z tymi poprawkami, że „okazały się kobiety pochodzące z tego regionu". To się nam zgadza, że to jest szersze niż z Łodzi, choć w Łodzi się tak mówi – w Łodzi to znaczy z całego regionu, ale to już nieważne. Że na czele kobiety z dziećmi w wózkach – ja mam inną stylistykę, ale styliści w Biurze mają inną. „Na jego czele stanęły kobiety". „Internowana podczas stanu wojennego" – tak oczywiście, bo być może teraz jest pokolenie, które nie bardzo wie w ogóle, o czym mowa, więc trzeba to napisać. I do tego „jego działalność podziemną". Natomiast chciałabym zachować ostatnie zdanie tego akapitu we własnej wersji. Nie: „Bohaterstwu i determinacji tych kobiet zawdzięczamy dziś wolną Polskę". To jest oczywiście bardzo poprawne stylistycznie, natomiast troszkę bardziej emocjonalne jest zdanie, które ja proponowałam: „Kobiet, których bohaterstwu i determinacji zawdzięczamy dziś wolną Polskę". Takie powtórzenia, takie zabiegi stylistyczne przydają pewnej temperatury tekstom.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czyli …

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Podziemną – poprawka Biura Legislacyjnego, ostatnie zdanie tego akapitu…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Według wcześniejszego zachować.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Chciałabym według własnej wersji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czy jest zgoda na przyjęcie takiej wersji? Rozumiem, że jest zgoda na przyjęcie całego drugiego akapitu.

Przechodzimy do trzeciego akapitu. Do trzeciego akapitu pani poseł Joanna Senyszyn, potem Biuro Legislacyjne.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Dziękuję bardzo. To znaczy, mam jedno pytanie, a mianowicie, jaki był klucz układania nazwisk? Dlatego, że albo się to zazwyczaj robi według ważności, albo – co jest dużo bezpieczniejsze – alfabetycznie. I proponowałabym jednak tutaj zrobić układ alfabetyczny, ponieważ każdy inny zawsze będzie budził kontrowersje.

I jeszcze jedno pytanie, czy pani Janina Kończak powinna być znowu wymieniana, skoro na dobrą sprawę jest bohaterką poprzedniego akapitu. Myślę więc, że dwukrotne wymienianie tej samej osoby w jednej uchwale jest po prostu zbędne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Kto jeszcze? Pan poseł Jacek Świat i pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Chcę zwrócić uwagę, że powtórzenie nazwiska pani Kończak jest niepotrzebne, ponieważ na przykład nie powtarzamy drugi raz nazwiska pani Walentynowicz, która też była osobą emblematyczną. Pani Kończak, z całym szacunkiem, poświęciliśmy cały akapit. Tutaj wymieniamy kolejne osoby, więc już nie powtarzajmy. Myślę, że pani Kończak się nie obrazi. Oczywiście tu jest zawsze problem, bo to jest to, o co walczyliśmy przed paroma minutami, żeby nie robić książki telefonicznej. Można się upomnieć o panią Ewę Ossowską czy Grażynę Staniszewską, czy Marylę Płońską, ale zostawmy już tak, jak jest, bo im więcej będziemy wymieniać, to oczywiście tym więcej zgłosi się chętnych i obrażonych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo. Chociaż Maryla Płońska i Ewa Ossowska, jako jedne z obrończyń strajku w Gdańsku, miałyby tutaj pewien sens. Ale dobra, pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja bym się nie bał wymienienia większej liczby nazwisk, dlatego że chcemy mówić o roli kobiet i pokazanie, że ich było znacznie więcej, co jest moim zdaniem zasadne. Tak że ja bym te wymienione tutaj przez pana przewodniczącego osoby dopisał. Chciałbym też zgłosić uzupełnienie o Jolantę Szczypińską, która też od początku działała, była represjonowana, działała w podziemiu, w wydawnictwach. Też jest osobą bardzo zasłużoną.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomasz Olichwer, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Olichwer (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja bym się tu nie upierał, żeby nie powtarzać po raz drugi pani Janiny Kończak. Może wystarczyłoby tylko dopisać, gdyż jest wymieniona na samym końcu, że „wspomnianą wyżej" Janinę Kończak.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. To teraz pani poseł wnioskodawca. Aha, tylko może jeszcze… Bo uwagi Biura Legislacyjnego są troszkę innej natury, to później może, dobrze? Proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Odpowiem pani poseł Senyszyn na te uwagi. Po pierwsze, jaki tu jest klucz. Klucz jest taki, że to są nazwiska bardzo znane, bardzo symboliczne, reprezentujące bardzo różne środowiska „Solidarności" i bardzo różnie dzisiaj przyjmowane i różnie oceniane. Ale były. I mają swoją rolę w ruchu „Solidarności". Wybrane są nazwiska najbardziej znane, takie nazwiska, które, tak jak mówię, są nazwiskami-symbolami. Chodziło o to, żeby nie było tych nazwisk dużo i żeby każde z nich najbardziej przypadkowemu czytelnikowi czy słuchaczowi tej uchwały coś powiedziało. Każde. Potraktowałam to symbolicznie, stąd jest pewien zapis. Po nazwisku pani Janiny Kończak – zdam się tu na państwa wyczucie. Może rzeczywiście nie potrzeba jej już wymieniać. Jedno jest pewne – że ta lista po jej

nazwisku kończyła się trzema kropkami. W lekturze to wiadomo, że takie trzy kropki to jest lista niezamknięta, że to jest niedokończone, tych nazwisk może tu być dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt i sto, i tysiąc. Taki był zamysł. I powtarzam: nie alfabetycznie, nie najwybitniejsze, tylko kojarzące się każdemu, najbardziej nieobeznanemu z historią, bo tak powinno być, ale zarazem trochę te nasze panie są wymieszane. Bo oczywiście, jeśli ktoś cokolwiek wie, to wie, że od tego się zaczęło. Ale kim innym jest Zofia Romaszewska, kim innym była Zofia Kuratowska, kim innym była pani Gwiazda, a kim innym pani Pienkowska – można powiedzieć dzisiaj: z innych światów. Ale one tam były i każda z nich ma swoją niepodważalną rolę. Dlatego to może sprawia wrażenie przypadkowego, ale tak jest. To jest takie wrzucone, bez próby uporządkowania – ani według hierarchii, ani według alfabetu. Taka była intencja. I na jakim nazwisku by się nie kończyło, to wnioskuję o trzy kropki na zakończenie, bo dla mnie jest to stylistyczny zabieg, który mówi, czym jest ten wykaz.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czyli w takim razie co robimy? Proszę bardzo, pani poseł Dominika Chorosińska.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Zgadzam się tu z panią przewodniczącą. Postuluję, żeby jednak zostawić ten zapis, nie robić tego ani w sposób alfabetyczny, ani według ważności osób. To, co tutaj jest, to właśnie oddaje to, o czym pani przewodnicząca powiedziała, że to nie jest przypadkowe, nie jest ułożone alfabetycznie, tylko wymienione osoby, tak jakby takie nazwiska-klucze. Dodałabym do tego, jeżeli można, panią Ewę Ossowską, jeżeli już wymieniamy takie osoby, które mają się gdzieś z czymś kojarzyć. Ale zachowałabym zdecydowanie ten brak, poniekąd nieład w tych nazwiskach, tak jak tutaj jest zapisane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie pewnie powinna być też Maryla Płońska. Proszę bardzo, pan Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Szanowni państwo, przepraszam bardzo, jako gdańszczanin muszę zabrać głos. Mówię z perspektywy gdańskiej. Jeżeli przywołujemy panią Ossowską i przywołujemy Marylę Płońską, to ja muszę w tym momencie przywołać Magdę Modzelewską. Przepraszam bardzo, mogę za chwilę przywołać jeszcze ileś nazwisk. Nie mówię, że to jest zły pomysł. Do pani Chorosińskiej i do innych osób. Natomiast takie są realia, tak jak w przypadku nazw miast. Dlatego, że dla osób, które nie wiedzą, Magda Modzelewska, działaczka Ruchu Młodej Polski, wcześniej aktywna uczestniczka oaz w Krościenku, wspólne modlitwy razem z Bożeną Rybicką przed sierpniem w Kościele Mariackim w intencji uwięzionych, w intencji więźniów politycznych. Następnie bardzo istotna rola, razem z Bożeną, modlitwy w czasie całego strajku, które cementowały strajkujących, a później w podziemiu – regularna praca na rzecz podziemnych wydawnictwa. Mogę mnożyć dalej te nazwiska.

Poseł Marek Suski (PiS):

To dopiszmy jeszcze, oczywiście. Dopiszmy jeszcze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To te trzy nazwiska byśmy dodali.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak jest.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tam chyba pan poseł Jacek Świat wymienił jeszcze jakieś nazwisko jednej pani?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tak. Była na przykład działaczka Grażyna Staniszewska, zresztą posłanka później. Też ważna postać. Przepraszam, proszę państwa, dlatego jestem zwolennikiem zatrzymania się na tej liście, która jest w projekcie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze, ale…

Poseł Jacek Świat (PiS):
Bo jak to mawiali: otwieramy puszkę z Pandorą.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Ale różnica polega na tym, że w przypadku…

Poseł Jacek Świat (PiS):
Więc nie otwierajmy puszki Pandory i zostawmy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Ale tu sytuacja jest troszkę inna niż w przypadku miast, bo w przypadku miast mogliśmy otworzyć tę puszkę z Pandorą, potem się spierać, którego miasta jeszcze brakuje, i tego nie zrobiliśmy, a tutaj są nazwiska kobiet, więc dodanie jeszcze takich nazwisk jak Ossowska, Płońska, Modzelewska, Szczypińska i Staniszewska – tej piątki – nie zaszkodzi tej uchwale. Myślę, że w tym przypadku możemy te pięć osób uwzględnić. Tylko jeszcze pani poseł Joanna Senyszyn i byśmy już konkludowali. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):
Rozumiem tę intencję, żeby zrobić taki miszmasz z nazwisk, niemniej oczywiście nikt bez tego tłumaczenia tego nie zrozumie, dlatego że jest taki zwyczaj, że albo się wymienia nazwiska alfabetycznie, albo według ważności. Na ogół innych kryteriów nie ma. Dlatego zgłaszam wniosek formalny, żeby nazwiska były alfabetycznie, bo według ważności się nie da tego zrobić, bo dla każdego kto inny jest ważny. Więc alfabetycznie i to jest mój wniosek formalny. Ale jeżeli miałoby to zostać tak, jak jest, to uważam, że Zofię Kuratowską należałoby wymienić przed Zofią Romaszewską. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
To, rozumiem, taki prowokacyjny wniosek, żeby prace Komisji się skomplikowały. Proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Pozwolę sobie, pani poseł Senyszyn, jako pierwszą wymienić Zofię Romaszewską, a drugą Zofię Kuratowską, bo Zofia Kuratowska była moją mentorką, przyjaciółką i moją współpracownicą, czy też ja byłam jej współpracownicą, i uważam, że spokojnie da sobie radę na drugim miejscu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dziękuję bardzo. Czyli tak… To znaczy na trzecim, bo na drugim jest pani Janina Kończak. To znaczy na drugim Anna Walentynowicz.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Na pierwszym miejscu jest Walentynowicz.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Nie, bo wcześniej jest Janina Kończak dwukrotnie, potem Anna Walentynowicz, Romaszewska jest jako trzecia, Kuratowska jako czwarta.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Powiedziane jest, że prowadziła marsze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Tak. Czyli co? To najpierw przyjmujemy te pięć nazwisk, tak? Tylko trzeba poprawkę. Dobrze. Ale teraz tak: dopisujemy te pięć nazwisk po Henryce Krzywonos-Strycharskiej, a przed Janiną Kończak, tak?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Jedno pytanie mam, przepraszam. Bo Biuro poprawiło nazwiska na dwuczłonowe, bo rozumiem, że pani Krzywonos jest teraz Strycharska, pani Kubasiewicz jest Houée, pani Rybicka jest teraz Grzywaczewska. Nie wiem, czy one wtedy były… No więc nie

były. Wiem, że nie były. I dlatego ja zamieściłam te nazwiska jakby czterdzieści lat temu. Stąd nie było tych drugich nazwisk.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Protestuję. Gdyby cofnąć się do czasów, kiedy byłam tylko Stachowiak, to ludzie by myśleli o nie wiadomo kim…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Zaraz, ale przeciwko czemu pani protestuje?

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Żartuję.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Jakoś straciłam tu poczucie humoru.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Ironia nie. Chyba żart tylko. Spokojnie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Straciłam poczucie humoru przy tej dyskusji. Po prostu zastanawiam się, jaką przyjąć formułę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. Kwestia jest taka, że dopisalibyśmy po Henryce Krzywonos-Strycharskiej – Martę Modzelewską, Ewę Ossowską, Marylę Płońską, Jolantę Szczypińską i Grażynę Staniszewską. A Janinę Kończak zostawiamy jednak? Nie. Dobrze. Te nazwiska. Za chwilę Biuro, a jeszcze pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):
Tak. Chciałam właśnie zgłosić uwagę do dyskusji dotyczącej nazwisk. Jeżeli przyjmujemy wersję podwójnych nazwisk, tak jak teraz obecnie te osoby się nazywają, to wydaje mi się, że warto zrobić – tak jest teraz – zapis „są wśród nich", a jeżeli by pani poseł wnioskowała, żeby były pojedyncze nazwiska, to może po prostu zamienić na „były wśród nich". Wtedy będzie to odniesienie do tamtego okresu, kiedy te osoby tak się nazywały. To pozostaje do rozstrzygnięcia. Taka jest moja uwaga.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Proszę bardzo, pani poseł wnioskodawca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Ja nie widzę problemu w zamieszczeniu historycznych nazwisk historycznych postaci. Powiem wprost: nie widzę problemu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Czyli sugestia, żeby nie uzupełniać?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Tak. Zamieściłam historyczne nazwiska historycznych postaci. Jest jeden przypadek – pani Joanna Duda-Gwiazda – która miała to nazwisko. Jest to jej historyczne nazwisko. A reszta miała takie nazwiska. Natomiast „były wśród nich", „są wśród nich" – to jest propozycja Biura – i myślę, że jeżeli już w ogóle przyjmować – bo były, to co się z nimi stało – więc jeżeli już to „są wśród nich". Więc raczej odrzuciłabym uwagę pani poseł Matysiak. Nazwiska zostawiłabym historyczne i bym nie porządkowała.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Czyli dodajemy pięć pań, nie zmieniamy…

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):
Panie przewodniczący, można?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Nie dodajemy drugich członów nazwisk, tych współczesnych. Ale jest pytanie, czy „są wśród nich" czy „były wśród nich".

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):
Panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Zostawić „są”, tak? Proszę bardzo, pani poseł Joanna Senyszyn.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):
To znaczy, ja uważam, że stanowczo „były”, ponieważ niektóre nie żyją, więc nie są.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Ale: „można tworzyć, nazwisko po nazwisku, listę wybitnych działaczek „Solidarności”, o których historia nie ma prawa zapomnieć. Są wśród nich” – na tej liście, historia nie ma zapomnieć. Nie wiem, czyta się wszystko.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):
Niestety były, a nie są, bo nie wszystkie są.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Ale też nie wszystkie były. Niektóre są, idąc tym tropem. Tego tak nie rozstrzygniemy.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):
Nie. Absolutnie wszystkie były, natomiast nie wszystkie są.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Ale w historii są wszystkie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Ale może wyrzucić to, że są czy były, tylko tak jak było – był dwukropek i nazwiska. I bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
W ogóle bez tego „są wśród nich”, bez były.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. Tak, to by rozwiązało ten spór.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Tak. Zawsze pierwsza myśl jest najlepsza.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. Czyli w takim razie rezygnujemy z tych współczesnych nazwisk, zostawiamy nazwiska historyczne. Dokładamy po Henryce Krzywonos: Marta Modzelewska, Ewa Ossowska, Maryla Płońska, Jolanta Szczypińska, Grażyna Staniszewska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
I proszę wpisać trzy kropki.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Może być trzy kropki. I tyle. Czy jest zgoda, żeby tak przyjąć trzeci akapit? Akapit trzeci jest przyjęty. Zostaje akapit czwarty. Aha, nie, przepraszam. Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Jakub Krowiranda:
Jeszcze takie drobne uwagi językowe. Jeżeli chodzi o zdanie pierwsze, to „Stoczni Gdańskiej” – „stoczni” z dużej litery, bo to jest nazwa własna. Następnie nazwisko, tj. powinno być Alina Pienkowska, a nie Pieńkowska, czyli zamieniamy „ń” na „n”.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze, przyjmujemy te uwagi, jak rozumiem. Dobrze, dziękuję. W takim razie akapit trzeci został przyjęty. Przechodzimy do akapitu czwartego. Proszę bardzo, Biuro.

Legislator Jakub Krowiranda:

Dziękuję bardzo. Tutaj, w tym akapicie, na końcu w ostatnim zdaniu, poczynając od wyrazów „najwyższe uznanie dla tysięcy Polek i ich liderek oraz oddaje hołd ich poświęceniu", proponujemy z małej litery.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Bo tu dyskusja wybuchła na inny temat. Proszę jeszcze raz. Przepraszam.

Legislator Jakub Krowiranda:

Końcówka zdania brzmiałaby następująco: „najwyższe uznanie dla tysięcy Polek i ich – z małej litery – liderek oraz oddaje hołd ich poświęceniu" też z małej litery.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

A nie można wyrazić uznania tysiącom Polek? Komuś to przeszkadza? No więc właśnie. Bez zmiany.

Legislator Jakub Krowiranda:

To już decyzja Wysokiej Komisji.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Uznanie się wyraża komuś, a uznanie dla czyjegoś bohaterstwa. To jest taka różnica.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czyli?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Proponuję zostawić, jak było.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Całkowicie?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Całkowicie, bo tu jest dla tysięcy Polek.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To znaczy, tę kropkę wprowadzamy po 40, to na pewno.

Legislator Jakub Krowiranda:

No właśnie, kropka po 40.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tysiącom Polek, bo tak jest w oryginale. Mówię, że nie przyjmuję poprawki.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czyli przyjmujemy tylko kropkę. Proszę do mikrofonu.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

A jak napiszemy „liderki"?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Chodzi o to, żeby „ich" liderkom, „ich" poświęcenie z małej litery było.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

U mnie jest zawsze z małej.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Ale w tym tekście jest z wielkiej litery, a to już przesada.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

No to z małej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No to może być z małej. Pytanie jeszcze, czy to sformułowanie „realnego socjalizmu" nie powinno być w cudzysłowie? Bo lepsze było w epoce komunizmu, ale jeżeli już jest realnego socjalizmu, to czy nie powinno być cudzysłowu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bo to nie był żaden realny socjalizm, tylko to była socjalistyczna, komunistyczna ściema, że był realny socjalizm.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale to jest politologiczne stwierdzenie chyba, nie? Tak mi się zdaje. Przynajmniej ja tak wiem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale to nie jest jakaś kluczowa sprawa. Dobrze. To co, kończymy?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Jak napiszemy „realnego socjalizmu" w cudzysłowie, to nie będzie wiadomo, a może był prawdziwy?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To znaczy, w ogóle nie było socjalizmu. Komunizm był.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

No tak, ale nie będę tego pisała.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobra, nie kłóćmy się już o to. Czyli przyjmujemy czwarty akapit.

Poseł Marek Suski (PiS):

To nie był ani komunizm, ani socjalizm. Nie wiadomo, co to było.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W takim razie, czy jest zgoda co do całości uchwały, czy głosujemy?

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Jest zgoda.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jest zgoda. To przyjmujemy całość uchwały. Stwierdzam, że projekt uchwały w sprawie uczczenia… – aha, teraz tytuł jest inny, żeby nie pomylić – że „Projekt uchwały w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji w 40. rocznicę marszów głodowych" został przyjęty przez Komisję. Przypominam tylko, z tego pamiętam, to jest tak w regulaminie Sejmu, że i tak przy procedowaniu na forum Sejmu będzie podawany tytuł wyjściowy, a nie ten przyjęty w trakcie prac, ale to jakby inna historia.

Pozostał nam wybór posła sprawozdawcy. Rozumiem, że naturalna jest tu kandydatura posła wnioskodawcy Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, chyba że są inne kandydatury, ale nawet nikt za bardzo nie słuchał, o co chodzi, więc rozumiem, że pani przewodnicząca się zgadza i Komisja też się zgadza. Stwierdzam, że Komisja na sprawozdawcę wybrała panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji.

Protokół posiedzenia Komisji z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu jest do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Przypominam, że jutro o godzinie 9.00 mamy Komisję w sprawie poprawek do ustawy o Pałacu Saskim, pałacu Brühla i kamienicach przy ulicy Królewskiej. A jeśliby się zdarzyły poprawki do ustawy unijnej, do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i Kinematografii, to w drugim punkcie zajęlibyśmy się też tymi poprawkami. Czyli jutro pracujemy od godziny 9.00. Długośmy nie pracowali, więc trzeba zacząć rano. Dwudziesty siódmy to przyszły tydzień. Zamykam posiedzenie Komisji.